



Magdalena Konopacka, LL. M.*

Uniwersytet Gdański

KAMIENIE MIŁOWE W ROZWOJU HISTORYCZNYM POLSKIEGO PRAWA UMÓW

1. Początki prawa umów w Polsce

Zachowane średniowieczne źródła prawa polskiego to przede wszystkim źródła pośrednie. Istniejące źródła bezpośrednie pozwalają na prześledzenie rozwoju prawa prywatnego na ziemiach polskich dopiero od czasu rozbitcia dzielnicowego, a i tu są one nieliczne. Jedynym spisem prawa zwyczajowego z owego okresu jest tzw. Księga elbląska¹; większość stanowiły dokumenty praktyki prawnej i przywileje. Prawo stanowione zostało zebrane dopiero w 1506 r. w Statucie

* m.konopacka@ug.edu.pl

¹ Tak m. in. R. Taubenschlag, *Proces polski*, Lwów 1927, s. 31, 34, 97. Księgę różni autorzy opatrywali różnymi nazwami, a to m. in.: *Księga prawa zwyczajowego polskiego z XIII w.* (nazwy tej użył pierwszy wydawca po odnalezieniu pomnika w połowie XIX w. – A.Z. Helcl), *Księga praw* (R. Hube), *Pomnik prawa zwyczajowego* (P. Dąbkowski), *Prawo Polaków* (A. Vetulani), czy *Najstarszy Zwód prawa polskiego* (J. Matuszewski). Ten ostatni wydał, przetłumaczył i opatrzył Księgę elbląską wstępem. Nie zawiera ona postanowień dotyczących umów obligacyjnych (choć dostępna wersja nie jest wersją pełną tego prywatnego dokumentu – urywa się on nagle na postanowieniach o obowiązkach chłopów). Autor – prawdopodobnie urzędnik krzyżacki (choć niektórzy autorzy wskazują, że mógł on być raczej duchownym) – potraktował zebraną materię kazuistycznie, jednakże zapewne jego (a nie ostatniego kopisty tekstu – Piotra Holcwesschera) zasługą jest pewna systematyzacja. Układ Księgi elbląskiej opisuje J. Matuszewski następująco: „Zachowany układ jest dość przejrzysty. Na pierwszym miejscu znajdują się najważniejsze zagadnienia prawno-państwowe: stosunek Polski do cesarstwa i papieża (art.1), podstawowe zasady działalności sądów polskich (art. 2,3), przepisy proceduralne (art. 4,5), spory kompetencyjne sądów senioralnych (art. 6); dalej następują przepisy materialnego prawa karnego (art. 7–19; art. 20 poświęcony rzeczywistej wysokości grzywien karnych wydaje się tu jak najbardziej na miejscu) i spadkowego (art. 21,22). Nieoczekiwanie ciąg dalszy wraca ponownie do kwestii proceduralnych, zajmuje się dowodem sądowym przez ordalia (art. 23–25) i do przepisów prawa karnego (art. 26). Art. 27 poświęcony jest prawu sąsiedzkiemu, art. 28 – dochodzeniu zbiegłych poddanych, wreszcie ostatni – niedokończony (art. 29) – ciężarom ludności wiejskiej. Wskazane niekonsekwencje nie zacierają jednak ogólnego wrażenia porządku”. J. Matuszewski, *Najstarszy Zwód prawa polskiego*, Warszawa 1959, s. 9–12 oraz 101, 102; a także: J. Matuszewski, *Dyskusja nad Najstarszym Zwodem prawa polskiego* (w:) J. Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 47–74. Widać zatem, że w XIII w. prawo kontraktów nie było na terenach polskich rozwinięte, a w każdym razie – jego załączki nie były w żaden sposób spisane.

Łaskiego. Podobnie jak na zachodzie Europy zarówno prawo jak i sądownictwo nie było jednolite – było zróżnicowane ze względu na stany². W statutach Kazimierza Wielkiego (wielkopolskim i małopolskim), uzupełnionych przez statut warcki z 1423 r., zostało skodyfikowane prawo szlacheckie (ziemskie), jednakże zawierały one przede wszystkim normy prawa karnego i procesowego. Znaczenie statutów dostrzega Janko z Czarnkowa, stwierdzając, iż Kazimierz Wielki zwyczaję prawne *in scriptis redegit*³. „Prawo pisane nowa rzecz jest; dopiero od Wielkiego Kazimierza nastąpiło i to go bardzo mały był początek”⁴. Jakkolwiek niektórzy autorzy twierdzą inaczej⁵, według Józefa Matuszewskiego ani statuty kazimierzowskie, ani Najstarszy Zwód prawa polskiego nie były przykładem recepcji Zwierciadła Saskiego⁶.

Recepcja niemieckiego prawa mieszczan była za to niewątpliwie cechą konstytutywną prawa miejskiego w Polsce. Było to przede wszystkim przejmowanie treści Zwierciadła saskiego (zwłaszcza prawo średzkie⁷) i Weichbildu magdeburckiego (prawo chełmińskie⁸), jak również – w przypadku Prus Królewskich – twórcze przekształcanie prawa niemieckiego poprzez wilkierze, czyli – jak pisze S. Płaza – całe zbiory (kodyfikacje) statutów⁹. Tenże autor zwraca uwagę na bogactwo i nowatorstwo ustawodawstwa gdańskiego, wymieniając sześć zbiorów: z 1455 r., z końca XV w., z 1574 r., 1587 r. i 1761 r., będących w istocie rozbudowanymi regulacjami prawnymi. Statuty z XVIII w. miały szczególne znaczenie dla

² Od połowy XV w. trwa w Polsce monarchia stanowa.

³ J. Matuszewski, *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego (Na marginesie pracy S. Romana, Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze, Kraków 1961)* (w:) J. Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 75.

⁴ L. Górnicki, *Droga do zupełnej wolności*, red. R. Pollak, t. II, Warszawa 1961, s. 527.

⁵ W szczególności krytykowany przez Matuszewskiego Karl Tischer, z którego pracą *Das älteste polnische Geohnheitsrechtsbuch. Beitrag zur historischen Rechtsvergleichung sowie zur Geschichte des Straf- und Verfahrensrecht – Inaugural Dissertation zur Erlangung der juristischen Doktorwürde der hohen Rechts- und Staatwissenschaftlichen Fakultät der Albrecht-Ludwig-Universität Freiburg i B r.* (s. 1) 1969, s. XV+107, Matuszewski polemizuje.

⁶ J. Matuszewski, *Normy recypowane i rodzime w Najstarszym Zwodzie prawa polskiego, Uwagi krytyczno-polemiczne* (w:) *Pisma wybrane*, t. III, Łódź 2001, s. 261.

⁷ Było to prawo rozpowszechnione na Śląsku, gdzie na jego podstawie lokowano miasta. Pochodziło z miasta Środa Śląska, które z kolei w początkach XIV w. przyjmowało pouczenia prawne z Halle, a następnie udzielało ich innym miastom. Księgi prawa średzkiego były zbiorem tych pouczeń wraz ze zmodyfikowaną wersją Zwierciadła Saskiego. Zob. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I, Księgarnia Akademicka, Kraków 2002, s. 115.

⁸ Było ono stosowane przede wszystkim na ziemiach zakonu krzyżackiego (Pomorze Wschodnie i Prusy) oraz na Mazowszu. Opierało się o tzw. systematyczne magdeburcko-wrocławskie prawo ławnicze, rozwijane przez sąd wyższy w Chełmnie (a od 1458 r. w Toruniu), który rozsyłał swoje orytle do do miast wschodniopomorskich i pruskich oraz mazowieckich. Prawo starochełmińskie z 1394 r. (*Das alte Kulm*) wyparło inne układy prawa magdeburckiego na ziemiach krzyżackich i w północnej Polsce. Pisze o tym S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. I, s. 115.

⁹ Dzięki wilkierzom i statutom cechowym powstała tzw. polska odmiana recypowanego prawa niemieckiego. Do oddalenia od pierwowzoru przyczynił się także wydany przez Kazimierza Wielkiego zakaz zwracania się do Magdeburga po orytle. Zob. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. I, s. 116 i 150.

rozwoju prawa prywatnego, a głównie prawa umów. „Pojawiły się nowe, nieznanne prawu chełmińskiemu instytucje, jak umowa o dzieło, przewóz, skład, ubezpieczenie, spółka, zlecenie, umowa o pracę, najem rzeczy, weksel; udoskonalono opiekę i kuratelę, ulepszono zabezpieczenie wierzytelności, poprawiono zastaw i hipotekę oraz księgi wieczyste”¹⁰. Trzeba zauważyć, że to właśnie w miastach kwitł handel i że mieszczanie byli przede wszystkim kupcami – stąd prawo miejskie odegrało zasadniczą rolę w rozwijaniu prawa umów. Jednakże to wpływowi historii Gdańska na rozwój handlu i tym samym prawa umów, nie tylko z racji miejsca powstawania niniejszej rozprawy, poświęćmy w dalszej części pracy nieco więcej uwagi. Gdańsk odegrał bowiem ogromną rolę jako centrum wymiany handlowej, nie tylko wewnętrznej, ale także – a właściwie przede wszystkim – międzynarodowej.

Już w XIII w. powszechne stało się spisywanie umów zbycia nieruchomości – forma pisemna miała jednak wyłącznie znaczenie dowodowe. Zbycie ziemi wiązało się ponadto w średniowieczu z dokonaniem pewnych symbolicznych czynności. Umowa nie miała wówczas skutku obligacyjno-rzeczowego: własność przenosiła dopiero umowa rzeczowa – w przypadku nieruchomości było to tzw. wzdanie (*resignatio, renuntiatio*). Osobno, aktem wwiązania (*intromissio, inequitatio*), przenoszono posiadanie, równocześnie dokonując rozgraniczania sąsiadujących ze sobą nieruchomości. Pierwotnie akty te odbywały się w obecności mieszkańców Opola, od XII zaś wieku – poza obszarem sprzedawanej ziemi, w obliczu księcia, wojewody lub innego dostojnika, wreszcie woźnego wraz ze świadkami (z czasem nawet *absque ministeriali*) bądź wysłanych przez biskupa kanoników albo jednacza (sędziego polubownego)¹¹. Konfirmacja książęca w postaci urzędowego dokumentu z pieczęcią czyniła umowę wieczystą i nienaruszalną i już od XIV w. stała się regułą. Miało to szczególne znaczenie ze względu na istnienie instytucji bliźszości, przez co rezygnacja musiała obejmować krewnych zbywcy. Dla swej ważności alienacja nieruchomości gruntowej poprzez akt wzdania wymagała wypowiedzenia zwyczajowo przyjętej formuły, czasem jednak dokonywano tego aktu *voce et manu*, a więc jednocześnie wykonując pewną zwyczajem określoną czynność, jak oddanie rękawiczek lub przełożenie czapki z głowy zbywającego ziemię na głowę nabywcy przez osobę, wobec której akt ten się odbywał¹². Obejmując ziemię w posiadanie, nabywca zeskakiwał na nią, siadał na niej lub uderzał o nią stopą, zaś zbywca „zrzekal” się prawa do ziemi poprzez wypicie „wody zrzeczenia” (albo „wody wzdania”, łac. *aqua abrenuntiationis*)¹³. Symbolem

¹⁰ Tamże, s. 150.

¹¹ J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I, Warszawa 1973, s. 302.

¹² O sprzedaży i wzdaniu „*per traditionem pilei*”, „*per pileum*”, „*per suum capucium*”, „*oblato pileo*”, wzmianki odnajdujemy w dokumentach wielkopolskich z XIV w. Niekiedy, w stosowanym w Polsce prawie niemieckim oraz prawie wiejskim, stosowano zieloną różgę. W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982, 315.

¹³ Jak pisze J. Bardach, był to starodawny, rdzennie polski symbol, będący pierwotną formą wzdania. Zob. J. Bardach, *Historia...*, 301.

zawarcia umowy było również tzw. przybicie, które symbolizowało wolę obu stron wykonania zawieranej umowy.

Funkcję dowodową, umacniającą i upamiętniającą umowę, pełnił tzw. litkup, czyli ucztowanie, wypicie wina lub piwa przez strony transakcji oraz świadków, bądź samo wręczenie zbywcy przez nabywcę drobnej sumy pieniędzy¹⁴. Tradycyjnie litkup składał się z sądu litkupu (kiedy strony zaproszone zaświadczały zgodność transakcji z prawem), błogosławieństwa litkupu albo nabywcy, dokonywanego przez litkupników albo właścicieli gospody, wreszcie – następowało spożycie litkupu. Wśród średniowiecznych sposobów umacniania i zabezpieczenia wykonania umów znajdują się ponadto: zobowiązanie *sub servitute* (na mocy którego dłużnik nie spełniwszy świadczenia dostawał się wraz z rodziną do niewoli); załoga (*obstagium*; zwyczaj rycerski, zgodnie z którym dłużnik na swój własny koszt – rzadziej wierzyciel na koszt dłużnika – wraz ze służącymi miał obowiązek pozostawania i ucztowania przez określoną liczbę dni w karczmie); łajanie (oparty o kult rycerski zwyczaj rzucania obelg pod adresem dłużnika i poniżania go, ustnie, pisemnie bądź za pomocą rycin)¹⁵; zakład (*vadium, poena vallata*; kara majątkowa umowna albo urzędowa); cenzura kościelna (łamiący umowę narażał się na gniew Boga i świętych lub miał być przeklęty na wieki); zadatek (*arrha*); często stosowany zastaw; poręczenie (zwane rękojemstwem, *fideiussio*, kreujące dwa zobowiązania: dłużnika wobec rękoi i rękoi wobec wierzyciela); wreszcie – stosowana dość rzadko w stosunkach prywatnych, częściej w umowach międzynarodowych i aktach o charakterze państwowym przysięga (której złamanie mogło powodować karę bożą). Spośród wymienionych sposobów utwierdzenia umów aż po wiek XV aktualne pozostały: rękojemstwo (zwłaszcza rękojemstwo kmieci), załoga i zobowiązanie *sub servitute*, stając się głównie formą przymuszenia nieposesjonatów, którzy stawali się jeńcami do czasu wykupienia ich przez rodzinę, litkup i zakład¹⁶.

W porównaniu z państwami Europy Zachodniej prawo umów nie było w Polsce dobrze rozwinięte. Przewaga gospodarki naturalnej zmniejszyła się dopiero w drugiej połowie XVIII w., kiedy to nastąpił rozkwit handlu. Prawo zobowiązań rozbudował i zmienił dopiero Zbiór praw z 1778 r.¹⁷ Jednakże już dokumenty z XIII w. zawierają klauzulę o wolnej i nieprzymuszonej woli zawarcia umowy, która stała się zasadą w średniowiecznym prawie umów¹⁸. *Formula processus* z 1523 r. wprowadziła na ziemiach polskich zasadę, zgodnie z którą urzędnicy sądowi winni zwracać uwagę na to, czy strony umów wpisywanych do ksiąg sądowych są pełnoletni i zdrowi psychicznie. Akt ten, podobnie jak konstytu-

¹⁴ Tamże, s. 315–316.

¹⁵ Łajanie zakazane zostało Statutami Kazimierza Wielkiego. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. I, s. 16.

¹⁶ J. Bardach, *Historia...*, s. 301, 308–311 oraz 510, 511.

¹⁷ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. I, s. 16.

¹⁸ J. Bardach, *Historia...*, s. 308.

cja z 1543 r., zawierał gotowe formułki wypowiedane przez kontrahentów, które miały stanowić oświadczenie ich woli. Były to jedynie wzory mające zastosowanie wówczas, gdy zgodziły się na to strony¹⁹.

Wielu autorów popierało tezę o masowych w feudalnej Polsce transakcjach sprzedaży chłopów. Tezę taką głosił m.in. J. Deresiewicz²⁰, który stwierdził, że dla ustalenia faktu sprzedaży „musi być obojętne (...), czy transakcji dokonano dla umożliwienia zawarcia małżeństwa dwojga poddanych, dla zalegalizowania faktu zbiegostwa itp. Wystarczy, że pan feudalny oddaje drugiemu poddanego za określonym ekwiwalentem pieniężnym”²¹. Jednakże J. Matuszewski stanowczo sprzeciwia się uznaniu za sprzedaż przejścia chłopą wraz z gospodarstwem do sąsiedniego pana, jak również transakcji czasowych. Jeszcze jednym elementem świadczącym przeciwko tezie o dokonywaniu sprzedaży chłopów był według Matuszewskiego fakt, że sprzedawca nie zwracał w aktach rzekomej sprzedaży uwagi na ekwiwalent pieniężny, zaś o ile występowała jakaś cena, była ona nieadekwatna do „wartości ekonomicznej sprzedawanego obiektu” i równała się główszczyźnie (*taxa capitis*). Ponadto owa „cena” przez wieki nie rosła, a wręcz malała na skutek dewaluacji pieniądza. Wreszcie, chłop nie był biernym przedmiotem transakcji – najczęściej były one następstwem zbiegostwa chłopą od jednego pana do innego (1/5 aktów zakwalifikowanych jako sprzedaż); następstwem małżeństwa, w związku z którym małżonek i małżonka musieli zmienić pana; zaciągnięcia przez chłopą długu; popełnienia przez niego przestępstwa; oddania na służbę lub pójścia na służbę, aprobowanego przez pana *ex post*, wreszcie – oddania dziecka przez matkę na wychowanie z powodu niemożności utrzymania²². Matuszewski posługuje się terminem „główszczyzna cywilna” na opisanie odszkodowania płaconego panu ze względu na utratę siły roboczej w wymienionych wyżej przypadkach, które to odszkodowanie stanowiło jego przychód.

2. Szczególna rola Gdańska w wymianie handlowej z resztą Europy

Handel w Gdańsku rozwijał się już za Świętopełka. To on wydał liczne przywileje dla obcych kupców i zniósł hamujące rozwój zamorskiego handlu prawo brzegowe; to z jego czasów pochodzi organizowany po dziś dzień jarmark dominikański²³. Co prawda kilkakrotnie napady Prusów i wieloletnie walki z Zakonem

¹⁹ Po r. D. Makiła, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska przedrozbiorowa. Zarys wykładu*, Toruń 1995, s. 64.

²⁰ J. Deresiewicz, *Transakcje chłopami w Rzeczypospolitej Szlacheckiej (w. XVI–XVIII)*, wyboru dokonał i do druku przygotował J. Deresiewicz, Warszawa 1959, s. XLVI–743. Autor ten przeanalizował 747 transakcji, w tym 526 donacji, 58 sprzedaży, 35 zamian, 46 zastawów i 82 mieszczące się w kategorii „inne”.

²¹ Cytowany przez J. Matuszewskiego w tekście: „Chłopska główszczyzna cywilna w Polsce” (w:) *Pisma wybrane*, J. Matuszewski, t. II, Łódź 2000, s. 145; passus z J. Deresiewicza, *Kilka uwag o poddaństwie chłopów w związku z transakcjami sprzedaży chłopów*, K.H., t. LX, 1960, s. 90.

²² J. Matuszewski, *Czy handlowano chłopami w Rzeczypospolitej szlacheckiej?* (w:) *Pisma wybrane*, J. Matuszewski, t. II, Łódź 2000, s. 43–45.

²³ Odbywający się odkał papież Aleksander IV w 1260 r. ustanowił dzień odpustowy w święto św.

Krzyżackim doprowadziły 14 lipca 1308 r. do rzezi ludności Gdańska, który dostał się wraz z resztą Pomorza pod 146-letnie rządy Zakonu. Ten ostatni fakt stał się jednocześnie przyczynkiem do bardziej ożywionego handlu „międzynarodowego” Wraz z napływającą ludnością niemiecką, której znakomitą część stanowili kupcy, Gdańsk został objęty wpływami najprężniejszej europejskiej organizacji kupieckiej – Hanzy²⁴.

Wielkie koszty wojen z Krzyżakami²⁵ (ponad 750 tysięcy grzywien) mogły częściowo zostać zrekompensovane dzięki przywilejom nadanym miastu przez Kazimierza Jagiellończyka – *Privilegia Casimiriana* z lat 1454 – 1477. Dokument wydany w Piotrkowie 9 lipca 1455 r. dał miastu prawo wydawania ustaw miejskich oraz nakładania i znoszenia podatków miejskich, zaś przywilej z 15 maja 1457 r., wydany w Gdańsku, scalał gdańskie miasta: Głównie, Stare i Nowe, jednocześnie zakazując zakładania jakichkolwiek osad w promieniu 5 mil. Dzięki temu Gdańsk zyskał monopol na handel morski, tym bardziej że ten sam przywilej zapewniał miastu swobodny handel z Polską – jak pisze M. Pelczar – „przez zagwarantowanie jego mieszkańcom możliwości nieskrępowanego przywozu z Polski wszelkich towarów, z których imiennie wymieniono – rzecz charakterystyczna – jedynie produkty leśne, jako wówczas najważniejsze artykuły polskiego wywozu: smołę, maź, popiół i drzewo”²⁶. Rolę patrycjatu i autonomię mieszczańskiego Gdańska zwiększały dodatkowo *Statuta Sigismundi I* z 20 lipca 1526 r. Niedługo potem, ok. 1530 r., rada miasta wydała ordynację dla kupców, właścicieli statków i kapitanów królewskiego miasta Gdańska, która m.in. reguluje szczegółowo umowę o przewóz towarów, nazywaną po prostu frachtem²⁷. Kolejne ordynacje z lat

Dominika. O handlowym znaczeniu Gdańska, miasta portowego, świadczyła również pieczęć z wyobrażeniem statku jako godła handlu morskiego, jakiego zaczęły używać w średniowieczu liczne miasta morskie. Zob. M. Pelczar, *Polski Gdańsk*. Biblioteka Gdańska, seria monografii nr 1, Gdańsk 1947, s. 24.

²⁴ Oczywiście nie należy zapominać, że dominacja popieranych przez Zakon kupców niemieckich, jak również fakt, że sami Krzyżacy (wolni od podatków i innych opłat) prowadzili na własną rękę handel, szkodziły rdzennie gdańskim kupcom, zmniejszając ich dobrobyt i budząc jeszcze żywszą niechęć do okupanta.

²⁵ Poczynawszy od 5 sierpnia 1410 r., kiedy to burmistrz gdański Konrad Leczkow złożył hołd zwycięskiemu Władysławowi Jagielle, poprzez wątpliwy sukces, jakim był pierwszy pokój toruński i zabicie przez Krzyżaków delegacji gdańskiej w dzień po podpisaniu rozejmu; udział Gdańska w Związku Pruskim i inkorporację przez Kazimierza Jagiellończyka w 1454 r. Pomorza wraz z Gdańskiem do Królestwa Polskiego; kolejną wojnę i sankcjonujący przyłączenie do Polski drugi pokój toruński z 19 października 1466 r.

²⁶ Król gwarantował też nienakładanie nowych cel i opłat na Wiśle, potwierdzenie prawa monopolu handlowego obywateli miasta, prawo bicia srebrnych i złotych pieniędzy z portretem i imieniem króla, jurysdykcję nadbrzeżną oraz prawo kierowania żeglugą, jej otwierania i zamykania. Stało się to przyczynkiem do sporej autonomii miasta. Przejawem suwerenności Polski na terenie Gdańska (i uniezależnienia go od Cesarstwa Niemieckiego) było zastąpienie apelacji w sprawach świeckich do trybunału cesarskiego apelacją przed trybunał polskiego monarchy. M. Pelczar, *Polski Gdańsk...*, s. 39–40 oraz 42.

²⁷ Umowę zawierał kapitan za zgodą współwłaścicieli statku, przy czym powinno być obecnych co najmniej dwu z nich. „Umawiające się strony powinny dotrzymać solennie swoich obietnic, a zgodnie

1547–1604 były próbami uprzywilejowania żeglugi gdańskiej, zwalczania obcej konkurencji²⁸. Jednakże sytuacja ta zmieniła się diametralnie – na szczęście dla handlu gdańskiego nie na długo – na skutek działalności delegowanych przez kolejnych władców Polski kaprów królewskich²⁹, operujących z Gdańska, a potem z Pucka, którzy fizycznie ograniczali swobodę handlu morskiego z obcymi kupcami. Bezpośrednią przyczyną konfliktu między Gdańskiem a królem Polski były wydarzenia z 1568 r.³⁰, które skłoniły Zygmunta Augusta do nałożenia na zbuntowane miasto surowych ograniczeń, co uczyniono w tzw. konstytucjach Karnkowskiego, ogłoszonych 14 marca 1570 r. Miasto weszło pod ścisłą władzę monarchy i utraciło wszelkie przywileje miasta portowego, aż do czasu, gdy przywrócił je – po hołdzie przeciwnego mu wcześniej i przykładnie ukaranego miasta – Stefan Batory. Dzięki temu handel ponownie rozkwitł, a Gdańsk pełnił rolę gospodarczego centrum Królestwa, mimo podbojów Gustawa Adolfa w lipcu 1626 r. i blokady szwedzkiej floty trwającej do czasu zwycięskiej bitwy pod Oliwą 28 listopada 1627 r. Gdańsk pozostał wierny królowi, nie poddając się Szwedom podczas Potopu, co znalazło później uznanie Sejmu w konstytucji z 1658 r. Wierność w stosunku do Stanisława Leszczyńskiego Gdańsk drogo okupił; również cała Polska, zniszczona wojną towarzyszącą przejmowaniu tronu przez Augusta III, stała się w XVIII w. „słabszym producentem zbożowego surowca i coraz słabszym konsumentem zamorskiego towaru”³¹. Rok 1772 był czasem, w którym władze miasta próbowały bezskutecznie uzyskać pomoc od swoich wielkich handlowych partnerów: Anglii i Holandii, a otrzymały ją wreszcie (czasowo!) od Rosji, która zagwarantowała przynależność miasta do Polski. Jednakże Gdańsk został faktycznie od niej odcięty, ponieważ po I rozbiorze otaczały go ziemie zaboru pruskiego. Stacjonujące w Nowym Porcie wojska Fryderyka II zablokowały jednocześnie dostęp do morza. Drugi – trzymany w tajemnicy – prusko-rosyjski traktat rozbiorowy oddał Gdańsk pod władanie Prusów. Nadzieję przyniosła dopiero Rewolucja Francuska, a zwłaszcza przybycie do Polski (i wkroczenie

z tym, co ustalono, należy sporządzić czarter” (*sarter*, od łac. *carta partita*). Ordynacja przewiduje też „moc wiążącą obietnicy zafrachtowania statku – czyli swego rodzaju przyjętej oferty” (...) „Kapitan obowiązany jest przewieźć towary w stanie nieuszkodzonym i nie zamieniać towaru, to znaczy nie wydawać skrzyń czy beł należących do jednego kupca innemu kupcowi.” Dalsze przepisy regulują także postępowanie przy wydaniu przywiezionego towaru. Zob. S. Matysik, *Prawo morskie Gdańska, Studium historycznoprawne*, Warszawa 1958, s. 182 i n.

²⁸ Tamże, s. 196 i n.

²⁹ Zwanych przez M. Pelczara „strażnikami morza” i „pierwszymi zawiązkami polskiej marynarki wojennej”. Autor ten pisze, iż „nie otrzymywali [oni] stałego żołdu, czerpiąc środki swego utrzymania z części przyłapanej kontrabandy, według decyzji i zatwierdzenia królewskich komisarzy morskich”. M. Pelczar, *Polski Gdańsk...*, s. 47–48.

³⁰ Dokładnie z czerwca 1568 r., kiedy to burmistrz gdański Konstanty Ferber mimo sprzeciwu Królewskiej Komisji Morskiej, kazał osądzić i wykonać wyrok śmierci na kaprach, którzy zrabowali kilka kur jadącym z Oliwy do Gdańska wieśniakom. Gdańsk zamknął bramy przed mającą zbadać sprawę komisją królewską z biskupem kujawskim Stanisławem Karnkowskim na czele.

³¹ M. Pelczar, *Polski Gdańsk...*, s. 67.

do Gdańska) wojsk napoleońskich wraz z legionami Dąbrowskiego³². Nadzieja ta upadła szybko – wraz z klęską moskiewskiej wyprawy Napoleona, po której Gdańsk stracił kontakt z „zapleczem” i nastąpiła stagnacja w handlu i żegludze³³. Mimo wieloletniego zniewolenia polscy gdańszczanie nie utracili swej tożsamości, Gdańsk pod rządami pruskimi nie przestał rozwijać się gospodarczo, a poważnym zniszczeniom uległ dopiero podczas drugiej wojny światowej.

3. Okres napoleoński

Wraz z pierwszym rozbiorem Polski zaczęła się zmieniać sytuacja prawna poszczególnych ziem. Niezależnie od negatywnej oceny samych rozbiorów, które na wiek i ćwierć pozbawiły Polaków Ojczyzny, można zaryzykować tezę, że był to pierwszy etap integracji prawa obowiązującego na polskich terytoriach z prawem Europy Zachodniej. Więcej, w przypadku zaboru austriackiego to właśnie na terytorium zagrabionym, w Galicji, dokonano eksperymentu prawnego w postaci wprowadzenia tam tzw. Kodeksu Cywilnego Zachodniogalicyskiego (który obowiązywał od 1797 r. także w Galicji Wschodniej) zanim, po szerokiej, obejmującej także głosy znanych prawników galicyjskich, dyskusji nad praktycznym funkcjonowaniem eksperymentalnego kodeksu, powstał ogólnoaustriacki *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* (ABGB). Po podpisaniu przez cesarza Franciszka I wszedł on w życie w 1812 r. w stosunku do całej monarchii habsburskiej³⁴. ABGB był zatem kodeksem w pewnym sensie sprawdzonym w praktyce³⁵ i przez to dopracowanym; jednorodnym i zupełnym, niemal doskonałym. Był także wcieleniem idei prawa natury, odwołując się do rozumu stojącego na straży sprawiedliwości i postulując powszechność prawa i równość wobec niego wszystkich ludzi; hołdował również tradycji rzymskiej, dzieląc się na trzy księgi, z których pierwsza dotyczyła osób, druga rzeczy, a trzecia – inaczej niż nakazywałyby podział na *personae*, *res*, *actiones* – zawierała przepisy wspólne dla dwóch pierwszych ksiąg. Zobowiązania umieszczono w księdze drugiej, obok prawa rzeczowego i małżeńskiego majątkowego. Zasadą w zobowiązaniach umownych była swoboda umów. ABGB został znowelizowany, także w części zobowiązań, dopiero w czasie pierwszej wojny światowej, pod wpływem niemieckiego BGB.

Oparty na prawie chełmińskim i elementach prawa rzymskiego Landrecht wschodniopruski, który obowiązywał posiłkowo na ziemiach pierwszego zaboru

³² Pokój w Tylży (1807 r.) utworzył Wolne Miasto Gdańsk, ponownie ukonstytuowane po ponad wieku, w 1919 r. pokojem wersalskim.

³³ J. Stanielewicz, *Stagnacja w handlu i żegludze (w:) Historia Gdańska 4*, red. E. Cieślak, Wydawnictwo Lex, Sopot 1998, s. 92 i n.

³⁴ W tym oczywiście w Galicji, a od 1852 r. w zlikwidowanym Wolnym Mieście Krakowie. S. Piłza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. II, s. 47, 48.

³⁵ Uniknął m.in. norm sankcjonujących stosunki feudalne, jakie istniały jeszcze w Kodeksie Cywilnym Zachodniogalicyskim i jakie w rzeczywistości przetrwały w Austrii do 1848 r. ABGB w ogóle zrywał ze stanowością, a wszelkie przepisy nawiązujące jeszcze do minionej epoki znalazły się poza samym kodeksem – w tzw. normach politycznych. S. Piłza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. II, s. 48.

pruskiego, został po drugim zaborze (od 1 czerwca 1794 r.) oraz ostatnim zaborem zastąpiony tzw. Pruskim Prawem Krajowym, zwanym też Landrechtem pruskim³⁶. Zdecydowaną wadą tej kodyfikacji był jej rozmiar: samemu prawu prywatnemu poświęcono ponad 15 000 paragrafów. Kolejną była niekonsekwencja założeń kodyfikatorów, jako że ich dzieło odzwierciedlało zarówno nowy prąd myśli burżuazyjno-liberalnej, która przejawiała się m.in. swobodą umów oraz uregulowaniem nowych typów umów, jak i przeżytki feudalne, czyli istnienie własności podzielonej³⁷. PPK przestało obowiązywać na 8 lat (1807–1815), w okresie przyłączenia polskich ziem zajętych przez Prusy do Księstwa Warszawskiego, kiedy to obowiązującym prawem był tam Kodeks Napoleona. Na pozostałych ziemiach Prus Zachodnich od 1844 r. wprowadzono skodyfikowane Prawo prowincjonalne Prus Zachodnich, jednakże w ciągu XIX w. PPK wyparło prawa prowincjonalne³⁸. Unifikacja państwa niemieckiego w 1871 r. przyniosła ideę skodyfikowanego prawa, obowiązującego jednolicie w całej Rzeszy. W 1896 r. uchwalono *Bürgerliches Gesetzbuch* (BGB), który wszedł w życie w 1900 r. i do roku 1920 obowiązywał na ziemiach zagrabionych Polsce, a wchodzących w skład nowego państwa niemieckiego.

Na ziemiach zabużańskich obowiązywał w większości Statut Litewski oraz dawne prawo polskie, a w obwodzie białostockim również prawo pruskie. W 1840 r. prawa litewskie i polskie zastąpiono kodyfikacją rosyjską. Większość norm prawa cywilnego znajdowało się w tomie X Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego z 1835 r., jednak „kompilacja ta miała liczne wady techniczne: stosowała niejednorodną terminologię prawniczą, z jednej strony cechowała ją kazuistyka, a z drugiej występowało wiele luk, nie zostały usunięte wewnętrzne sprzeczności między przepisami”³⁹.

W Księstwie Warszawskim od 1 maja 1808 r. obowiązywał Kodeks Napoleona z 1804 r. Jak już wspomniano, początkowo część Księstwa pozostawała pod wpływem prawa polskiego i posiłkowo stosowanego Landrechtu pruskiego, zaś w departamentach galicyjskich wciąż posiłkowo stosowano prawo austriackie. Dopiero utworzenie na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego w 1815 r. stało się przyczynkiem do podjęcia działalności kodyfikacyjnej. W 1817 r. utworzono Ogólną Komisję Prawodawczą, złożoną z trzech autonomicznych deputacji: cywilnej, kryminalnej i procesowej⁴⁰. Recypowany za pośrednictwem art. 69 Konstytucji Księstwa Warszawskiego Kodeks Napoleona został zastąpiony dopiero przez kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r.⁴¹ Stworzony system zawierał

³⁶ Po 1 września 1797 r. stał się w II i III zaborze prawem powszechnie obowiązującym.

³⁷ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. II, s. 49.

³⁸ D. Makilla, Z. Naworski, *Historia...*, Toruń 1995, s. 4.

³⁹ Zob. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. II, s. 54.

⁴⁰ Tamże, s. 34.

⁴¹ Zmieniono całą księgę I oraz tytuł V księgi III kodeksu Napoleona, jednak kodeks cywilny KP – z wyjątkiem prawa małżeńskiego – opierał się na koncepcjach Kodeksu Napoleona. Po r. Z. Brodecki, *W Europie bez wewnętrznych granic...*, s. 586.

więc elementy francusko-polsko-rosyjskie i utrzymał się bez większych zmian do końca panowania rosyjskiego⁴².

Liberalno-indywidualistyczny Kodeks Napoleona wyrażał pełną zasadę swobody umów, stanowiąc: „Umowy legalnie zawarte stają się prawem dla tych, którzy je zawarli”. Jednakże swoboda umów była często jedynie formalna, bowiem w praktyce często jedna ze stron była ekonomicznie silniejsza. Klauzula porządku publicznego i dobrych obyczajów, jakiej nie mogła naruszać treść umowy, nie chroniła efektywnie strony słabszej. Kodeks stał na gruncie utrudniającej obrót prawny *causalité*, stanowiąc, że umowa powinna mieć „przyczynę godziwą w zobowiązaniu”, ponieważ „zobowiązanie bez przyczyny, albo o przyczynie fałszywej lub niedozwolonej nie może mieć żadnego skutku”. Swoboda co do formy była jedynie w niewielkim stopniu ograniczana: Kodeks Napoleona wymagał formy aktu notarialnego tylko dla umowy przedślubnej, darowizny i ustanowienia hipoteki, zaś Prawo Pruskie Krajowe przewidywało formę ustną, pisemną i sądową. Obowiązywała zasada *pacta sunt servanda*, podważana jedynie w przypadkach „nieprawidłowego powzięcia woli” (na skutek błędu, gwałtu i podstęp) oraz w pewnym zakresie nadmiernego pokrzywdzenia (*lésion*). Orzecznictwo opierające się na słuszności przyczyniało się jednak do zmniejszenia formalizmu kodeksowego poprzez ograniczenie swobody umów. Sądy brały pod uwagę aspekty społeczne, stosując klauzule: dobrych obyczajów, zwyczajów uczciwego obrotu, porządku publicznego i tym samym chroniąc słabszą stronę umowy⁴³.

4. Okres międzywojenny

Prawo cywilne okresu międzywojennego cechowało ścieranie się dwóch epok: przedindustrialnej i poindustrialnej oraz dwóch stanowisk teoretycznych: teorii prawa natury i pozytywizmu prawniczego. Z jednej strony było ono zakorzenione pojęciowo w prawie rzymskim, z drugiej zaś zmiany stosunków społeczno-gospodarczych były już na tyle zaawansowane, że dostrzegano potrzebę bardziej elastycznego reagowania na nie ustawodawców. „Temu celowi miało służyć respektowanie przy zmianach takich podstawowych zasad jak: sprawiedliwość, wzajemnie ograniczona wolność i równość wobec prawa oraz harmonijność w ustawodawstwie”⁴⁴. Jednocześnie podnoszono zbyt liberalny i indywidualistyczny charakter wielkich kodyfikacji XIX-wiecznych, zbudowanych na ideach prawa natury. Także w Polsce za pozytywizmem prawniczym opowiadało się coraz więcej autorytetów prawniczych, głosząc potrzebę opierania się wyłącznie na prawie pozytywnym. Jednakże mając na uwadze wzorzec, jakim był ko-

⁴² Por. S. Plaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. II, s. 53.

⁴³ Tamże, s. 80, 81.

⁴⁴ S. Plaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. III: *Okres międzywojenny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s. 47.

deks szwajcarski, F. Zoll opowiadał się za zwiększeniem swobody sędziowskiej w uzupełnianiu luk ustawowych. S. Płaza wskazywał na zmiany, jakim uległa po pierwszej wojnie światowej teoria umowy: „W ciągu XIX w. obowiązywała zasada swobody umów oraz przekonanie, że raz zawarta umowa pozostaje w mocy. Obie te zasady stopniowo zaczęto podważać w orzecznictwie i w regulacjach specjalnych. Wolność umów, zakładająca równość stron, przy różnej sile ekonomicznej kontrahentów, okazywała się w wielu wypadkach fikcją. Dlatego zaszła potrzeba prawnej interwencji w zakresie umów w celu ukrócenia nadużyć silnych nad słabszymi, ochrony strony słabszej. Również zasada mocy wiążącej raz zawartej umowy doznawała wyłomów przez dopuszczenie przed sąd możliwości rewizji kontraktu na skutek np. pokrzywdzenia lub zmiany warunków. Wyraźnie poszedł w tym kierunku polski kodeks zobowiązań”⁴⁵.

Prace nad polskim kodeksem zobowiązań, podobnie jak było to z wieloma kodyfikacjami państw nowo powstałych po wojnie, ale też tych chcących jedynie zreformować prawo zobowiązań, cechowało czerpanie z wielu wzorców. Wymagało to ogromnej, długotrwałej pracy komparatystycznej, której efektem było jednak przemyślane i uwspółcześnione prawo. Komparatystyka szła w Europie w parze z tendencjami unifikacyjnymi, czego doniosłym przejawem było utworzenie w 1926 r. Międzynarodowego Instytutu Unifikacji Prawa Prywatnego. Państwa nie tylko europejskie (także np. Brazylia, Chiny i Japonia) wzorowały się na bardzo dobrych kodeksach europejskich, zwłaszcza austriackim i szwajcarskim. Jednak nadal pozostały trzy wielkie systemy prawne: niemiecki i romański, teraz już powiększone o naśladowujące je kraje, oraz anglosaski.

Głównym problemem, z jakim musiała zmagać się Komisja Kodyfikacyjna, był fakt, że w polskiej nauce prawa cywilnego konkurowało kilka doktryn, które znalazły swe odzwierciedlenia m.in. w metodzie opracowywania kodeksu zobowiązań, jak i w jego treści. Przeważała doktryna formalnodogmatyczna, która uważała, że wpływ przemian społeczno-gospodarczych na prawo kończy się z chwilą ustanowienia tego prawa, ustępując czystej analizie dogmatycznej. Jej zwolennikami byli S. Wróblewski i J. Wasilkowski. Z kolei normatywizm uznawał ustawodawstwo za odrębną rzeczywistość, którą analizował na gruncie filozoficznym. Metoda celowościowa, której orędownikiem był F. Zoll, widziała w prawie instrument kształtowania stosunków gospodarczych, zaś bardzo popularna doktryna praw podmiotowych wciąż broniła poglądów indywidualistycznych i liberalnych. Szkoła socjologiczna, reprezentowana we Francji głównie przez Duguita, zaś w Polsce przez Koschembahra-Łyskowskiego, dawała priorytet interesowi społecznemu nad jednostkowym, zaś metoda porównawcza była właściwie koniecznością w państwie dotąd pozostającym pod zaborami i wpływami prawa austriackiego, francuskiego i niemieckiego, a także rosyjskiego, którego jednak nie wykorzystywano jako już przestarzałego⁴⁶. W kodeksie zobowiązań starły się

⁴⁵ Tamże, s. 48.

⁴⁶ Tamże, s. 80, 81.

dwa przeciwstawne nurty: indywidualistyczny i socjologiczny, z przewagą tego ostatniego. Na tym pierwszym poglądzie oparty był m.in. Kodeks Napoleona, BGB, kodeks szwajcarski z 1912 r. oraz francuskie projekty prawa zobowiązań z 1925 r. – naturalnie bardzo krytykowane przez zwolenników szkoły socjologicznej. W opozycji do liberalnego projektu Tilla znalazły się społeczne poglądy Łyskowskiego, a także częściowo – Domańskiego, choć indywidualistyczne idee tego pierwszego kontynuował Longchamps de Berrier w projekcie wstępnym części szczegółowej kodeksu zobowiązań⁴⁷.

Profesorowie wchodzący w skład Komisji Kodyfikacyjnej utrzymywali kontakty ze swoimi kolegami z Europy Zachodniej, niejednokrotnie zasięgając ich porad i opinii. Prof. Łyskowski nawiązał współpracę z francusko-włoskim komitetem przygotowującym wspólnie projekt kodeksu zobowiązań, który przez chwilę był nawet rozważany jako gotowy wzorzec dla polskiego ustawodawcy. Choć wstępny projekt części ogólnej prof. Tilla, zmieniony jeszcze w tym samym roku przez prof. Domańskiego, gotowy był już w 1924 r., a projekt części szczegółowej Longchamp de Berriera cztery lata później, kodeks zobowiązań uchwalony i ogłoszony drukiem został dopiero w 1933 r., zaś wszedł w życie rozporządzeniem Prezydenta RP z dniem 1 lipca 1934 r.⁴⁸ „Każde prawo może być prawe lub haniebne. Niebezpieczeństwo haniebności powstaje, gdy prawo staje się instrumentem opresji jednych warstw czy grup społecznych przez innych; gdy nadmiernie uprzywilejowuje wybrane grupy, ciemniąc inne, gdy po prostu nie respektuje zasady sprawiedliwości. W prawie decydujące jest poszukiwanie sprawiedliwości rozumianej jako równe traktowanie, poszanowanie godności człowieka, własności prywatnej, nietykalności osobistej i innych praw wolnościowych. II Rzeczpospolita pod względem prawnym weszła do rodziny krajów cywilizowanych, hołdujących zasadom demokracji i wolności”⁴⁹. Niestety, stan ten nie trwał długo, jako że „uchwalony w 1964 r. nowy kodeks cywilny nie przewidywał zasady swobody umów. Zasada równości podmiotów cywilnoprawnych doznawała tak wielu wyłomów, że praktycznie nie obowiązywała”⁵⁰.

⁴⁷ L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 411.

⁴⁸ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. III, s. 159.

⁴⁹ W. Uruszczak, *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i haniebne* (w:) *Dziedzictwo prawne XX wieku*, Księga Pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 2001, s. 88.

⁵⁰ Tamże, s. 102, 103.